

TOMASZ MRÓZ
Uniwersytet Zielonogórski

Bertranda Russella spotkania z filozofią polską (L. Chwistek, W. Lutosławski, S. Themerson)

Wspominając napisaną wraz z Alfredem N. Whiteheadem książkę *Principia Mathematica*, B. Russell z żalem dodawał, że niewielu czytelników w lekturze tego dzieła dotarło do końca. Pisał, że znał jedynie sześć osób, które przeczytały dalsze partie książki, z czego troje z nich było Polakami¹. Jednakże grono Polaków, z którymi Russell utrzymywał naukowe kontakty, nie ograniczało się tylko do polskich matematyków, logików czy badaczy zainteresowanych filozofią matematyki. Jak różnorodne były zainteresowania i twórczość samego Russella, tak też różne były postawy światopoglądowe, zainteresowania naukowe i pola twórczej aktywności jego korespondentów, w tym korespondentów Polaków.

W poniższym artykule zostaną zwięźle przedstawione relacje trzech Polaków, którzy w różnych obszarach i z różnym skutkiem działali na polu filozofii lub po prostu filozofowali po amatorsku. Są to, w kolejności nawiązania znajomości z Russellem: L. Chwistek (1884–1944), W. Lutosławski (1863–1954) oraz S. Themerson (1910–1988).

* * *

Chwistek niewątpliwie najbliższy był tym dziedzinom filozofii, którym Russell poświęcił swoje dojrzałe lata. Był jednym z najlepszych w Polsce specjalistów w dziedzinie logiki matematycznej. Gdyby jednak określić Chwistka jedynie mianem filozofa, byłoby to dalekie od prawdy. Był artystą, teoretykiem sztuki, nie unikał również angażowania się w sprawy społeczne. Chwistek nawiązał znajomość z Russellem, gdyż czuł się niesprawiedliwie niedoceniony na niwie polskiej filozofii. Jak przyznawali mu już współcześni, on najlepiej w Polsce orientował się w zagadnieniach filozofii matematyki, które podejmował Russell. To Chwistek był jednym

¹ B. Russell, *Mój rozwój filozoficzny*, tłum. H. Kraheńska, C. Znamierowski, Warszawa 1971, s. 92.

ze wspomnianych przez Russella Polaków, którzy przebrnęli przez całość *Principia Mathematica*.

W pierwszym liście do Russella Chwistek wysłał mu do oceny swoją pracę z prośbą o pomoc w opublikowaniu jej w jakimś zagranicznym czasopiśmie². Podejmował tam próbę poprawienia dowodów indukcji matematycznej, przedstawionych przez A.N. Whiteheada i E. Zermela, tak aby uniknąć zarzutu błędnego koła, który postawił im H. Poincaré³. Praca ta jednak nigdy się nie ukazała⁴. Wkrótce otrzymał listowną odpowiedź Russella, w której ten określił zadanie, jakie postawił sobie Chwistek, jako „gigantyczne”⁵. W tym samym roku pisał do swojego nauczyciela z Krakowa, S. Pawlickiego: „Chciałbym wydać na jesieni książeczkę o badaniach nowszych nad logiką, w szczególności o pracach Russella”⁶. Niebawem Chwistek, który jeszcze jako student udzielał się w Kole Filozofów Uniwersytetu Jagiellońskiego, wrócił z Getyngi, gdzie przebywał na stypendium, do Krakowa i wygłosił tam w lutym 1910 roku referat na temat twórczości Russella⁷. Referat ten dotyczył prawdopodobnie założeń pracy, którą Chwistek anonsował Pawlickiemu, a która ukazała się dopiero w roku 1912⁸. Jej celem była krytyka teorii typów Russella, która skupiła się wokół postulatu sprawdzalności stojącego w sprzeczności z teorią Russella⁹.

Zasługą Chwistka jest, że w tej rozprawie zwrócił uwagę, jako jeden z pierwszych, na logikę matematyczną i na jej wielkie możliwości poznawcze. Przyjęcie rozprawy było obojętne. I Zaremba, i Żórawski [profesorowie matematyki na Uniwersytecie Jagiellońskim — T.M.] jakby udali, że nie widzą zdolności i wysiłku autora¹⁰.

Teksty Chwistka zaś, będącego najbardziej znanym logikiem z Krakowa, stanowiły nową epokę w stosunku do prac innych logików polskich¹¹.

Spośród innych prac Russella, łatwiejszych w odbiorze, Chwistek wnikliwie przeczytał *Problemy filozofii*, wydane w 1912 roku. Wkrótce potem w liście do Pawlickiego pisał: „Prócz wybornej i bardzo pięknie napisanej a popularnej

² List Chwistka z 18 listopada 1909 roku, cyt. za: J.J. Jadacki, *Leon Chwistek — Bertrand Russell's Scientific Correspondence*, „Dialectics and Humanism” 1 (1986), s. 245. Korespondencję między Russellem a Chwistkiem streszcza K. Estreicher, *Leon Chwistek. Biografia artysty (1884–1944)*, Kraków 1971, s. 210–211.

³ J.J. Jadacki, *Leon Chwistek — Bertrand Russell's Scientific Correspondence*, s. 246.

⁴ *Ibidem*, s. 245, przypis 1.

⁵ Odpowiedź ta, jak domyśla się Jadacki, jest najprawdopodobniej jedynym listem Russella, który zaginęła z całości ich korespondencji. Zachowała się tylko jedna fraza, którą zawdzięczamy przekazowi Witkiewicza: „Your gigantic task” (*ibidem*, s. 242, 250); por. R. Palacz, *Klasyki filozofii polskiej*, Warszawa-Zielona Góra 1999, s. 301–302.

⁶ K. Estreicher, *Leon Chwistek*, s. 61.

⁷ *Ibidem*, s. 19–20, przyp. 11.

⁸ L. Chwistek, *Zasada sprzeczności w świetle najnowszych badań Bertranda Russella*, Kraków 1912.

⁹ K. Chrobak, *Niejedna rzeczywistość. Racjonalizm krytyczny Leona Chwistka*, Kraków 2004, s. 31.

¹⁰ K. Estreicher, *Leon Chwistek*, s. 76.

¹¹ J. Woleński, *Powstanie logiki matematycznej w Polsce*, [w:] *Recepcja w Polsce nowych kierunków i teorii naukowych*, A. Strzałkowski (red.), Kraków 2001, s. 72.

książeczki Russella pt. *Problems of Philosophy* — dawno nic z filozofii nie czytałem”¹².

Minęło kilka lat, zanim korespondencja między Russellem a Chwistkiem odżyła. Stało się tak z inicjatywy tego ostatniego, który lata I wojny spędził w Legionach, a zaraz po wojnie zaczął się szerzej angażować w działania w środowisku artystycznym. W roku 1922 rozpoczął także wykłady z matematyki dla przyrodników na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jednakże badania Chwistka w dziedzinie filozofii matematyki wciąż były niedoceniane w Polsce. W jednym z listów do Russella pisał:

Polscy matematycy i logicy, którzy mają jakąś władzę w kwestiach publikacji, nie doceniają wystarczająco teorii typów i nie przywiązują wagi do mojego artykułu. Jako że jest Pan nie tylko logikiem i filozofem, ale także człowiekiem zainteresowanym problemami społecznymi, z pewnością zrozumie Pan, że ten stan rzeczy nie przesądza o fałszywości mojej teorii¹³.

Dalej Chwistek zaznaczał, że jest pewien poparcia Russella, niezależnie od tego, czy ich teorie będą ze sobą sprzeczne, i pytał, czy może mu wysłać swój manuskrypt¹⁴. Russell wykazał zainteresowanie pracą Chwistka, tym bardziej że ta wprost odnosiła się do *Principiów*, nad których drugim wydaniem Russell współpracował z Whiteheadem. Pracę Chwistka uznał za wartościową i pytał o miejsce jej opublikowania¹⁵.

Stosując teorię typów do kwestii filozoficznych, Chwistek osiągnął ciekawe wyniki wydane w książce *Wielość rzeczywistości* (Kraków-Jasło 1921), którą wysłał Russellowi z nadzieją, że ten znajdzie dobrego tłumacza¹⁶. Russell wraz z podziękowaniami wysłał Chwistkowi zawiadomienie o nowym czasopiśmie „Zeitschrift für exakte Philosophie”¹⁷, którego redakcja, co prawda, niechętnie patrzyłaby na teksty zawierające sporo symboli matematycznych, jednakże uznał, że Chwistek mógłby tam publikować¹⁸. Deklaracje Russella o poszukiwaniach tłumacza dla *Wielości rzeczywistości* Chwistek wziął za dobrą monetę. Czytając *Tractatus Logico-Philosophicus* L. Wittgensteina (London-New York 1922), opatrzonej przedmową Russella, wyraził w liście doń swoje oczekiwania: „Ośmielam się mieć nadzieję, że taka przedmowa Pańskiego autorstwa pojawi się kiedyś w angielskim wydaniu mojej książki”¹⁹. W kolejnych listach Chwistek między innymi utyskiwał na problemy, jakie napotykał na swojej drodze uniwersyteckiej:

¹² K. Estreicher, *Leon Chwistek*, s. 131.

¹³ List Chwistka z 30 stycznia 1921 roku, cyt. za: J.J. Jadacki, *Leon Chwistek — Bertrand Russell's Scientific Correspondence*, s. 252.

¹⁴ List Chwistka z 30 stycznia 1921 roku, cyt. za: *ibidem*, s. 252. Praca ta, pt. *The Theory of Constructive Types (Principles of Logic and Mathematics)*, ukazała się w dwóch częściach w latach 1924 i 1926 (*ibidem*, s. 251, przyp. 9).

¹⁵ List Russella z 12 lipca 1923 roku, cyt. za: *ibidem*, s. 253–254.

¹⁶ List Chwistka z 21 września 1923 roku, cyt. za: *ibidem*, s. 254.

¹⁷ *Ibidem*, s. 255, przyp. 19.

¹⁸ List Russella z 21 października 1923 roku, cyt. za: *ibidem*, s. 255. Chwistek niczego jednak w tym czasopiśmie nie wydał. Co więcej, samo czasopismo pod tym tytułem nigdy nie zaczęło się ukazywać (*ibidem*, s. 258, przyp. 33).

¹⁹ List Chwistka z 29 października 1923 roku, cyt. za: *ibidem*, s. 255. Niestety, angielskie tłumaczenie *Wielości rzeczywistości* nie ukazało się.

Jestem bardzo szczęśliwy, że otrzymałem wreszcie list od Pana i że znalazłem w nim potwierdzenie moich teorii. Obracam się wśród osób bardzo zainteresowanych logiką matematyczną, które bardzo cenią Pańskie prace. Mimo to, moja pozycja tutaj jest dość trudna, ponieważ profesorowie naszych uniwersytetów nie przyznają moim teoriom żadnej wartości²⁰.

Kontrowersje naukowe, dotyczące relacji między logiką a matematyką, oraz kwestie obyczajowe stały się, niestety, przeszkodą w uzyskaniu przez Chwistka habilitacji w Krakowie²¹. Kiedy wreszcie w 1928 roku odbyła się obrona jego pracy habilitacyjnej, pytano go między innymi o... logikę Russella²². Habilitacja na Uniwersytecie Jagiellońskim była przeprowadzana w celu uzyskania przez Chwistka pracy we Lwowie. Tam jednakże jego kandydatura napotkała opór ze strony najbardziej wpływowego profesora filozofii Kazimierza Twardowskiego²³, który wprost opowiadał się za drugim z kandydatów — Alfredem Tarskim²⁴. Chwistek był jednak starszy i lepiej znany w kręgach naukowych, co działało na jego korzyść²⁵, dopiero jednak opinia Russella przesłana wprost na ręce dziekana Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego przeważała i Chwistek w tajnym głosowaniu został powołany na Uniwersytet Jana Kazimierza. Opinia Russella była bardzo pochlebna, polecał on Chwistka, argumentując, że bardzo wysoko ceni jego prace oraz że powołanie go przyniesie uniwersytetowi zaszczyt²⁶.

Russell pomógł więc Chwistkowi w sprawie, która bez jego wsparcia najprawdopodobniej nie zakończyłaby się sukcesem. Cenił prace Polaka, mimo iż ten dochodził do innych wniosków. Ich znajomość była tylko korespondencyjna, jednakże nie brakowało w niej słów serdecznych, które wynikały z wzajemnego szacunku i rzetelnej, głębokiej oceny dorobku. Niewątpliwie bowiem Chwistek był najważniejszym w Polsce znawcą dzieł Russella. Stwierdzenie jednak, że je znał, znacznie obniża wartość pracy Chwistka. Krytykował i rozwijał on bowiem teorie Russella, został przez niego doceniony i w ten sposób przysporzył dobrego imienia polskiej filozofii i polskiej logice.

* * *

O ile zainteresowania Russella były zbieżne z polami działalności Chwistka, o tyle trudno znaleźć wspólny mianownik Russella i jego drugiego korespondenta z Polski — W. Lutosławskiego²⁷. Lutosławski, badacz Platona, neomesjanista, również był postacią osamotnioną na polskiej scenie filozoficznej. Choć jego szeroko zakrojona działalność wykładowa przyciągała publiczność zainteresowaną ideami mesjanizmu, to środowiska akademickie odnosiły się doń sceptycznie. Me-

²⁰ List Chwistka z 22 lutego 1925 roku, cyt. za: *ibidem*, s. 259.

²¹ J. Woleński, *Powstanie logiki matematycznej w Polsce*, s. 73.

²² K. Estreicher, *Leon Chwistek*, s. 205.

²³ *Ibidem*, s. 206–207.

²⁴ K. Twardowski, *Dzienniki, cz. 2. 1928–1936*, R. Jadczyk (red.), Warszawa 1997, s. 110–111.

²⁵ J. Woleński, *Mathematical Logic in Poland 1900–1939. People, Circles, Institutions, Ideas*, [w:] J. Woleński, *Essays in the History of Logic and Logical Philosophy*, Kraków 1999, s. 61–62.

²⁶ K. Estreicher, *Leon Chwistek*, s. 212; J.J. Jadacki, *Leon Chwistek — Bertrand Russell's Scientific Correspondence*, s. 243.

²⁷ Szerzej na temat korespondencji i relacji między Russellem a Lutosławskim zob. T. Mróz, *Bertranda Russella spotkanie z Wincentym Lutosławskim*, „Przegląd Filozoficzny” 17 [1] (2008), s. 83–100.

sjanizm, jeżeli wzbudzał zainteresowanie w dwudziestoleciu, to było to raczej zainteresowanie historyczne, a nie twórcze rozwinięcie. Kiedy Lutosławski, pracując na Uniwersytecie Stefana Batorego, popadał w konflikty z kadrami profesorską, której poziomem był głęboko rozczarowany, rozsyłał do zagranicznych filozofów, pisarzy, polityków kartę pocztową, którą specjalnie dla niego wydrukowano w języku angielskim w 1929 roku. Pytał w niej o ich zdanie na temat reinkarnacji, jej ewentualne doświadczenie czy o lektury na ten temat²⁸. Spośród zachowanych odpowiedzi znajduje się także krótki list Russella, w którym można przeczytać: „jako że nie widzę powodu, aby przypuszczać, że wciąż istniejemy po śmierci ciała, w równym stopniu nie widzę powodu, by przypuszczać, że istnieliśmy przed poczęciem. Skłonny jestem zgodzić się z Panem, że stanowisko ortodoksyjne, które przyjmuje post-, a nie pre-egzystencję, jest nielogiczne”²⁹.

W przeciwieństwie do Chwistka Lutosławski spotkał się z Russellem osobiście. Miało to miejsce najprawdopodobniej w roku 1930 w Oksfordzie, gdzie odbywał się Międzynarodowy Zjazd Filozoficzny. Później Lutosławski wysyłał Russellowi nadbitki swoich artykułów. Ten zaś odpisał:

Dziękuję Panu za list i nadbitki. Pamiętam nasze spotkanie; byłem zainteresowany Pańską pracą i zadowolony z poznania Pana. Nie znam Pańskiej książki *Knowledge of Reality*³⁰, lecz przeczytałem właśnie Pański artykuł w „The Monist”³¹. Obawiam się, że nasze punkty widzenia są tak odległe, że z trudnością moglibyśmy znaleźć jakąś wspólną płaszczyznę dla dyskusji. Co do życia po śmierci, skłonny jestem uznać je za ledwie możliwe, lecz uważam za tak nieprawdopodobne, że — ze względów praktycznych — z założenia je odrzucam³².

Po przeczytaniu artykułu z „The Monist” Russell całkowicie niemal zdystansował się do poglądów filozoficznych Lutosławskiego. Polski filozof zanalizował w tym tekście znane mu sposoby doświadczenia materii. Zaczyna swoje wywody od naukowego widzenia świata, omawiając po kolei astronomię, fizykę, chemię, biologię, które wynikają z biernej obserwacji materii. Dopiero kolejne stopnie określające ludzkie doświadczenie materii są wynikiem działania człowieka na świat materialny. Do nich należy sztuka, rzeźba, architektura oraz taniec, malarstwo, muzyka, poezja, dramaturgia. Spirytualistyczna teoria materii, będąca składową neomesjanistycznego poglądu Lutosławskiego, znajdowała swe ukoronowanie w kulcie narodowym, zwracającym się ku przyszłości. Nic więc dziwnego, że Russell nie znalazł z Lutosławskim płaszczyzny porozumienia. Poglądy Russella na materię zostały najpełniej wyłożone w książce *The Analysis of Matter*, którą on sam uznał za *companion volume* do *The Analysis of Mind*. Czytanie rozważań Lutosławskiego na temat materii mógł on zakończyć na pierwszym aspekcie relacji człowieka do świata materialnego, na aspekcie naukowym — a ten Lutosławski uznał za najmniej istotny, gdyż z istoty swej pasywny, podczas gdy jego intereso-

²⁸ Cyt. za: T. Mróz, *Wincenty Lutosławski 1863–1954: Jestem obywatelem utopii*, Kraków 2008, s. 218–219.

²⁹ Cyt. za: T. Mróz, *Bertranda Russella spotkanie z Wincentym Lutosławskim*, s. 87.

³⁰ Cambridge 1930.

³¹ Russell ma na myśli artykuł Lutosławskiego *A Theory of Matter*, „The Monist” 3 (1929), s. 365–394.

³² Cyt. za: T. Mróz, *Bertranda Russella spotkanie z Wincentym Lutosławskim*, s. 89.

wało kształtowanie materii przez ducha. Autor *The Analysis of Matter* postawił sobie za cel analizę filozoficznych konsekwencji teorii współczesnej fizyki. Niektóre wysoce abstrakcyjne i teoretyczne rozważania na ten temat niewątpliwie były dalekie od spirytualistyczno-mesjanistycznej koncepcji Lutosławskiego. Mimo tego zasadniczego niezrozumienia Russell uznawał Lutosławskiego za postać ważną dla filozofii, powodem tego były wspomniane wcześniej badania platońskie Polaka, które zyskały w świecie naukowym pewną renomę.

Mińło dziesięć lat, nim korespondencja między filozofami została odnowiona. Stało się tak po wydaniu *The History of Western Philosophy* w 1945 roku. Russell napisał do Lutosławskiego list, który się nie zachował, znany natomiast odpowiedź Lutosławskiego:

Ma Pan całkowitą rację, różnimy się, zwłaszcza w naszym podejściu do mistycyzmu. Lecz to nie znaczy wiele wobec tego, jak bardzo się zgadzamy. Pańskie *Dzieje...* dowodzą, że zgadzamy się w naszej ocenie Platona. Daje mu Pan 55 stron, podczas gdy Arystoteles dostał 49, Locke — 45, a wszyscy pozostali o wiele mniej. Poświęciłem Platonowi 10 lat mojego życia (1887–1897) i sądzę, że go poznałem. W Pańskich sześciu rozdziałach o nim nie znalazłem żadnego błędu i zgadzam się ze wszystkim, co Pan pisze. Jeśli kiedykolwiek przeczyta Pan moją książkę o *Logice Platona* (Longmans 1897), zobaczy Pan, jak w wieku 60 lat zrezygnowałem ze swej komunistycznej utopii i teorii transcendentnych idei a doszedł tak blisko, jak to możliwe, do Pańskiej analizy logicznej. [...] Pańskie *Dzieje...* są bardzo dobre i mogą przetrwać dłużej niż pozostałe książki, które wyrażają Pańskie własne koncepcje. Pański osąd filozofii od Platona do Jamesa na s. 862 jest z pewnością prawdziwą opinią³³. Prawda jest ważniejsza od umoralniania. Niewiele możemy zrobić, by uczynić innych lepszymi, jednakże poprzez ciągłe wysiłki możemy powiększyć naszą wiedzę o świecie i przez to czynić siebie lepszymi. W tym, znowuż, zgadzam się z Panem. Celem myśliciela jest prawda, a ten gatunek ludzi, którzy ponad wszystko cenią prawdę, jest bardzo rzadki. Sądzę, że Pan do niego należy, a ponadto, posiada rzadki dar jasnego pisania bez zbędnych słów. Brak mistycznego doświadczenia wzmaga Pańską ostrość w działalności intelektualnej, dlatego przyjemnie czyta się Pana po [...] innych, którzy nie potrafią zwięźle i jasno wyrazić tego, co mają na myśli. „W zamęcie ścierających się fanatyzmów”³⁴ jednoczącą siłą nie jest tylko poprawne rozumowanie, ale także bezpośrednia intuicja tego, co przekracza przeciętne rozumienie. To jedyny punkt, w którym się czasem różnimy, lecz bez niechęci, o której Pan pisze³⁵.

³³ Lutosławski odwołuje się tu do następujących słów Russella, z końcowych partii rozdziału *Philosophy of Logical Analysis*: „Od Platona po Williama Jamesa filozofowie pozwalali, aby pragnienie wywarcia budującego wpływu oddziaływało na ich poglądy w kwestii porządku wszechświata: wiedząc, jak im się wydawało, jakie przekonania uczyniłyby ludzi cnotliwymi, wymyślali argumenty, często bardzo wyrafinowane, mające dowodzić, że przekonania te są prawdziwe. Co do mnie, stanowczo potępiałem tego rodzaju skłonność, zarówno z racji moralnych, jak i intelektualnych, jak i intelektualnych. Filozof, który własną kompetencję zawodową wykorzystuje w innym celu niż bezinteresowne poszukiwanie prawdy, z moralnego punktu widzenia dopuszcza się swego rodzaju oszustwa. Jeśli zaś, zanim zacznie badanie, zakłada, że pewne przekonania, niezależnie od tego, czy są prawdziwe, czy fałszywe, są przekonaniem tego rodzaju, że zachęcają do dobrego postępowania, wówczas zawęży zasięg filozoficznej spekulacji tak bardzo, że filozofia staje się przedsięwzięciem banalnym; prawdziwy filozof gotowy jest poddać badaniu wszelkie przyjęte z góry koncepcje” (B. Russell, *Dzieje filozofii Zachodu*, tłum. T. Baszniak, A. Lipszyc, M. Szczubińska, Warszawa 2000, s. 933).

³⁴ Tutaj Lutosławski zacytował końcowy fragment z *Dziejów*, jego uzupełnienie odnosi się do dalszego ciągu zdania Russella: „jedną z niewielu sił jednoczących jest naukowa wierność prawdzie, to znaczy zwyczaj opierania przekonań na obserwacjach oraz wnioskowaniach tak nieosobistych i tak dalece wolnych od jakichkolwiek skłonności temperamentu i uprzedzeń lokalnych, jak to tylko jest dla człowieka możliwe” (s. 934).

³⁵ T. Mróz, *Bertranda Russella spotkanie z Wincentym Lutosławskim*, s. 94–95.

Z całego listu, pisanego już przez wiekowego filozofa, Russell największą wagę przywiązywał do fragmentu mówiącego o Platonie. Russell kiedyś pomógł Chwistkowi w uzyskaniu katedry na Uniwersytecie Jana Kazimierza, Lutosławski zaś, wyrażając dobrą opinię o rozdziałach poświęconych Platonowi z książki Russella, wyłamywał się z chóru krytyków — historyków filozofii, którzy nie szczędzili Russellowi negatywnych uwag³⁶. Po otrzymaniu listu Lutosławskiego Russell natychmiast przesłał go do wydawnictwa Simon & Schuster, gdzie wydawano jego książki. Lutosławski, autorytet w dziedzinie badań platońskich, stwierdzając, że Russell nie popełnił błędów, pisząc o Platonie, uprawomocnił — w opinii Russella — jego widzenie filozofii Platona. Pisząc do wydawnictwa, Russell cytował słowa Lutosławskiego jako wielką pochwałę³⁷. Uznał bowiem, że głos polskiego badacza w sprawie rozdziału o Platonie jest tym ważniejszy, że pozytywny i przez to rzadki.

Czytając jednak Lutosławskiego *The Origin and Growth of Plato's Logic* i poświęcone Platonowi rozdziały z *History of the Western Philosophy*, trudno zauważyć wiele wspólnych kwestii. Praca Lutosławskiego, nawet jeśli pominie się część stylometryczną, jest wnikliwą, choć czasem dyskusyjną, analizą poszczególnych dialogów w ich chronologicznym następstwie. Russell zaprezentował poglądy Platona na tle historii filozofii. Odmienne cele, jakie stawiali sobie ci autorzy, skutkowały różnymi metodami omawiania platonizmu. Poświęcone Platonowi rozdziały z książki Russella są właściwie omówieniami kilku najważniejszych dialogów, wraz z komentarzem autora, niekiedy bardzo osobistym, odnoszącym się do spraw współczesnych. Russell raczej widział w Platonie filozofa, który postawił wiele istotnych problemów dla rozwoju filozofii, jednakże sposób, w jaki zostały w dialogach rozwiązane, skutkował szeregiem błędów i pseudoproblemów, których roztrząsaniu poświęciły się następne pokolenia.

Ostatecznie więc okazało się, że Russella i Lutosławskiego łączyła ocena roli, jaką Platon odegrał w historii filozofii. Niewątpliwie była to rola wielka, jakkolwiek dla Russella skutkowałą szeregiem pseudoproblemów, a dla Lutosławskiego — odkryciem podstawowych dogmatów mesjanizmu.

* * *

O ile znajomość Russella z Chwistkiem i Lutosławskim była przede wszystkim bądź nawet wyłącznie korespondencyjna, o tyle Stefan Themerson nawiązał z Russellem znajomość osobistą, dla której korespondencja była ledwie uzupełnieniem. W gruncie rzeczy nie była to korespondencja między Themersonem a Russellem, lecz między parami Stefanem i Franciszką Themersonami a Bertrendem i Edith Russellami. Z korespondencji tej wydano do tej pory początkowy fragment³⁸.

Themerson, który przed II wojną był autorem książek, także szczególnego rodzaju książek dla dzieci, oraz realizatorem eksperymentalnych filmów, po II wojnie znalazł się w Londynie. Tam też wydał wiele tekstów, z których część przesyłał

³⁶ Por. B. Russell, *Autobiografia 1944–1967*, tłum. E. Życieńska, Warszawa 1999, s. 178.

³⁷ T. Mróz, *Bertranda Russella spotkanie z Wincentym Lutosławskim*, s. 96.

³⁸ S. Themerson, B. Russell, *Korespondencja*, tłum. M. Sady, „Przegląd Filozoficzny” 6 [2] (1997), s. 115.

Russellowi. Ten odpisał: „Być może najwspanialszym komplementem, jakim określić mogę Pańską książkę jest stwierdzenie, iż jest ona niemal tak samo zwariowana jak ten świat”³⁹.

Trzeba jednak stwierdzić, że książki Themersona były po części komplementami pod adresem Russella, gdyż umieszczał on postać filozofa jako jednego z bohaterów swych powieści. Pisał do niego o swych planach:

Aby zamknąć listę mych grzechów i ekspiacji, niech wolno mi będzie powiedzieć, iż jestem w trakcie pisania książki o Kardynale Pölättö, w której jeden z rozdziałów poświęcony jest jego podróży z Rzymu do Richmond, celem przedstawienia Panu wybranych problemów Filozofii Pölättöizmu. Dawno temu książki Pańskie weszły mi w krew, jako element czasem ożywczy, a czasem doprowadzający do szaleństwa⁴⁰.

Russell został tym listem zaintrygowany, dość powiedzieć, że natychmiast zaprosił Themersona do złożenia mu wizyty domowej: „Z przyjemnością poznałbym Pana, jako że Pańskie widzenie świata jest pokrewne mojemu”⁴¹. Po wizycie Franciszka Themerson skreśliła do Russella kilka znamienych słów: „Poznanie Pana »na żywo«, po tak wielu spotkaniach na kartach Pańskich książek, było przeżyciem ekscytującym i niesłychanie miłym. Fakt, iż przeczytał Pan książki Stefana i że, jak sądzę, spodobały się one Panu, powoduje, że szaleństwo pisania ich wydaje się być najbardziej normalną rzeczą na świecie”⁴².

W powieści, której tytułowym bohaterem jest kardynał Pölättö, notuje on: „Strzec się więc należy nie tylko tych, którzy [...] rozpostrzeć chcą świat nauki na to, co nią nie jest, lecz także i tych, którzy jak Russell chcą tak go skurczyć do samego jądra”⁴³. Dalej, komentując statystyki wskazujące, że wśród kryminalistów jest proporcjonalnie więcej katolików niż ateistów, kardynał stwierdził:

Ów Książę Ateuszy, na przykład Bertrand Russell: Własna jego logika powinna go była doprowadzić do wniosku, że lepiej mu się opłaci być złym niż dobrym. A zatem, jeżeli mimo to zły nie jest, to czy nie wynika z tego jasno, że logika jego jest błędna i brać jej za wzór nie należy? Zaprawdę nie ma powodu, by on i jemu podobni mniej popełniali nieprawości niż rzymscy katolicy⁴⁴.

Dalej, kardynał zastanawiał się nad nieuznawaniem przez Russella wyjątkowej roli człowieka w kosmosie — „Człowiek już więcej nie jest Panem Stworzenia”⁴⁵, brak bowiem istotnej różnicy między człowiekiem a zwierzęciem, zwierzęciem a rośliną, wreszcie między przyrodą ożywioną a nieożywioną. Kardynał pytał więc: „A jeśli filozofia jego nie zabrania mu lizać kryształu soli, to dlaczego powstrzymuje się on od zabijania bliźniego”⁴⁶? Na pytanie o rację, które każą ateistom, w tym Russellowi, powstrzymywać się od zabijania, Pölättö odpowiada:

³⁹ *Ibidem*, s. 116.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 117.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² *Ibidem*, s. 118.

⁴³ S. Themerson, *Kardynał Pölättö, General Piesc*, Warszawa 2003, s. 83.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 86.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ *Ibidem*.

Taki jest bowiem los wszystkich racjonalnych wywodów, które są niczym okręt, co zgubił kotwicę. Okręt taki może przyrzepić swój łańcuch do grubszego łańcucha, należącego do większego okrętu, a ten większy okręt może przyrzepić swój łańcuch do łańcucha okrętu jeszcze większego, ale, koniec końców, największy z tych okrętów pierwsze ogniwo, pierwszą przesłankę, swojego łańcucha przycumować musi do czegoś, co samo łańcuchem już nie jest. A jakże jemu, Księciu Niezbożników, osiągnąć rzecz taką, pytam, jeśli odrzucił i Kotwicę, i Skalę Objawienia, których Kościół Katolicki jest jedynym i nieomylnym Furtianem i Tłumaczem⁴⁷.

Ostatecznie dla kardynała samo istnienie Russella, który nie zabija bliźnich, było wystarczającym dowodem istnienia Boga. Niepokój filozofa, którym Pölätiö niewątpliwie był, kazał mu wrócić pamięcią właśnie do spotkania z Russellem, do którego zwracał się *per* Bertie. W rozmowie tej, w której jednym z uczestników Themerson uczynił dwunastoletniego Alfreda Ayera, kardynał pytał o Coś, co sankcjonowało prawdziwość zdań matematyki. To właśnie młody Ayer staje się głównym bohaterem w dyskusji o istnienie duszy Russella, którą to dyskusję Russell podsumowuje: „Nieraz wyteżam mózg, by wymyślić jakieś nowe absurdy, ale rzeczywistość zawsze mnie w tym przegania”⁴⁸. Końcowy akt dyskusji stanowi wybicie przez Ayera kardynalskiego zęba, kiedy Pölätiö chciał zmusić chłopca do odmówienia wyznania wiary. Następnie w książce następuje opis sennej wizji, jaką miał kardynał Pölätiö, w której wraz z Filozofem, czyli Russellem, lecąc nad ziemią, oddawali się czynności siusiania⁴⁹. W tej partii tekstu, całkowicie pozbawionej interpunkcji, Kardynał przekonywał Filozofa o jego nieświadomionej przynależności do katolicyzmu. Wizja ta staje się dla kardynała inspiracją do ewangelizacji pozytywistów logicznych, którą uzasadniał następująco: „Azaliż misjonarze nie uczą się języków dzikich i zali nie tłumaczą na nie świętych imion Trójcy? Czemu matematyczny język miałyby być mniej wart ich zachodu?”⁵⁰.

Russell, utożsamiany przez kardynała z Mefistofešem, stał się niemal *alter ego* Themersona. W listownych dyskusjach poruszali między innymi temat relacji między wiarą a wiedzą. Themerson dochodził do smutnych konkluzji, kiedy zauważał, że ludzie wiary wierzą wbrew oczywistym danym świata:

I tak właśnie postępują ci, którzy wierzą. I muszą tak postępować. Bo jeżeli rzeczywiście wierzą, czy to w Przemienienie, czy w kolejowy rozkład jazdy, to wiedzą, że z chwilą, kiedy pozwolą, aby dane przedstawione w poniedziałek zniweczyły ich wiarę, we środę mogą pojawić się nowe dane, które zniszczą to, w co wierzyli we wtorek. Bestialstwo tego świata, które obserwujemy wszędzie dookoła, mogłoby służyć jako dowód przeciwko założeniu o dobroci Boga. Ale jeżeli ktoś wierzy w Jego dobroć, to woli zapomnieć o Jego wszechmocy i wymyśla diabły, grzech pierworodny itd.⁵¹

W dalszej części listu Themerson proponował, aby końcówki fleksyjne czasowników oznaczające czasy gramatyczne miały także zastosowanie do rzeczowników, co z pewnością ujednoznaczniloby zdania takie jak: „Jan naśmiewał się z Pio-

⁴⁷ *Ibidem*. Podobne rozważania czytamy w liście Themersona z marca 1952 roku (S. Themerson, B. Russell, *Korespondencja*, s. 133). W liście tym Themerson za pierwszą skalę, do której przycumowany jest łańcuch racjonalnych dowodów, uznaje duszę (s. 134).

⁴⁸ S. Themerson, *Kardynał Pölätiö*, s. 95.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 96.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 107.

⁵¹ S. Themerson, B. Russell, *Korespondencja*, s. 120.

tra, ale teraz go podziwiał⁵². Cytował także powstającą dopiero książkę *Kardynał Pölätiö* (wydana została dopiero w roku 1961). Wśród innych przykładów relacji między wiarą i wiedzą Themerson zapisał także następujący:

Używam słowa „przesady”, ponieważ przesąd pozostaje przesądem, nawet jeżeli przedmiot tego przesądu jest prawdziwy. Mogę „wiedzieć” (albo dlatego, że mnie tak nauczono, albo na podstawie obserwacji), że jeśli nacisnę pstryczek, to zapali się żarówka; i mogę „wierzyć”, że jeśli nacisnę pstryczek, to zapali się żarówka. Jeśli to „wiem”, a potem zdarza się, że żarówka nie zapala się, wzywam elektryka. Jeśli „wierzę”, to powinienem paść na kolana albo włożyć czapkę na głowę, albo dotknąć czołem podłogi i modlić się, prosząc żarówkę (albo pstryczek) o przebaczenie za moje grzechy, którymi musiałem obrazić cały obwód elektryczny lub jego część, nawet gdybym nie wiedział, kiedy owe grzechy popełniłem⁵³.

Odpowiadając na długi list Themersona, Russell zaproponował nawet jego publikację w jakimś periodyku filozoficznym, pisał: „Prawie każde słowo listu jest dla mnie przekonujące. [...] Bardzo podoba mi się Pański Kardynał i szkoda, że prawdziwi Kardynałowie nie są choć w połowie tak inteligentni jak on”⁵⁴.

Wcześniej niż *Kardynał Pölätiö* ujrzała światło dzienne książka *Wykład profesora Mmaa* (1953), którą również w rękopisach czytał Russell i zachęcał Themersona do jej publikacji⁵⁵. Później ukazała się jej wersja polska i niemiecka. *Przedmowę* do książki napisał Russell, jakkolwiek usunięto ją z wydania dystrybuowanego w Stanach Zjednoczonych⁵⁶. Książka ta opiera się na pomysłach, iż termity rozwinęły wysoką cywilizację, lecz, niestety, kopiec ich zostaje zniszczony przez człowieka, który był przedmiotem badań termicznych naukowców. W *Przedmowie* czytamy o książce:

jest jędrna, pełna wyrazu, polotu i zjadliwego humoru. Nie mogę obiecać czytelnikowi, że będzie zrywał boki ze śmiechu, ale mogę mu przyrzec cierpką przyjemność płynącą z analizy nonsensu. [...] Stefan Themerson korzysta z okazji, by wyśmiać i wykpić wszystko. [...] Książka ta parodiuje tyle postaw życiowych, że czytelnik w końcu nie wie, z którą z nich zgadza się autor. A może z żadną? Pewnie tak właśnie jest. Na świecie jest zbyt wielu ludzi wierzących w zbyt wiele rzeczy i, być może, najwyższa mądrość zawiera się w zdaniu, że im mniej spraw bierzemy na serio, tym mniej wyrządzamy zła. Ci, którzy zgadzają się z tym zdaniem, znajdują w *Wykładzie profesora Mmaa* pożyteczną ewangelię⁵⁷.

⁵² *Ibidem*, s. 121–122. Problemem dostrzeżonym przez Themersona jest jednoznaczne określenie, czy Jan obecnie podziwiał Piotra, jaki był on dawniej, kiedy się z niego wówczas naśmiewał; czy podziwiał go za to, jaki jest teraz. Zdanie to bowiem nie jest jednoznaczne w stwierdzeniu, czy zmiana w postrzeganiu i ocenie Piotra dokonanej przez Jana wynika ze zmiany, jaka zaszła u Piotra, czy ze zmiany Jana kryteriów oceny.

⁵³ List Themersona z marca 1952 roku, cyt. za: *ibidem*, s. 129.

⁵⁴ List Russella z 26 marca 1952 roku, cyt. za: *ibidem*, s. 135.

⁵⁵ E. Kraskowska, *Twórczość Stefana Themersona. Dwujęzyczność a literatura*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1989, s. 48.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 63.

⁵⁷ B. Russell, *Przedmowa*, [w:] S. Themerson, *Wykład profesora Mmaa*, Warszawa 1994, s. 5–6. J. Różewicz uważa, że *Przedmowę* Russell napisał ze względu na wydanie swoich książek w wydawnictwie Themersonów Gaberbocchus Press, gdyż „Lordowie niewiele rzeczy robią bezinteresownie”, stwierdza również, że *Przedmowa* jest tak ogólnikowa, że najprawdopodobniej „Russell nie uporał się z powieścią przyjaciela” (*Awangardzista konserwatywny*, „Odra” 2 (1998), s. 62). Wydaje się jednak, że Russell w latach pięćdziesiątych, będąc u szczytu sławy, kiedy utrzymanie zapewniały mu popularne *Dzieje*, nie musiał uciekać się do takich wybiegów, by publikować. Raczej swoim nazwiskiem pomógł temu niszowemu wydawnictwu. Do jego *Przedmowy* odnoszono się jednak życzliwiej: „Russell [...] wyra-

W powieści tej, prócz zakamuflowanego Hegla (Chegel), Freuda (dr Sigismund Kraft-Durchfreud), Rousseau (Jan Jakub Rudzielec), Comte'a (August Chrabia), Bergsona (dr Berknos) i innych, znajdujemy Russella — jako Errtranda Bussella⁵⁸. Nie brak i Marksa, i Diogenesa cynika, nie brak również samego autora — Themersona Stefersona. Nic więc dziwnego, że Themersona uznano za „oszałałego Tatarzkiewicza”⁵⁹.

Współpraca między Themersonem a Russellem przebiegała także na płaszczyźnie wydawniczej. Wydawnictwo Themersonów, Gaberbocchus Press⁶⁰, wydało książkę Russella *Good Citizen's Alphabet* oraz broszurkę *History of the World in Epitome*. Pierwszą z nich Themersonowie otrzymali od Russella w prezencie gwiazdkowym w 1952 roku⁶¹ i wydali rok później z ilustracjami Franciszki Themerson, którymi Russell był zachwycony⁶². Drugą wydali mu w prezencie na dziewięćdziesiąte urodziny w roku 1962.

* * *

Trzy postacie polskiej kultury, Chwistek, Lutosławski i Themerson, najbardziej znani polscy korespondenci Russella, zainteresowali się działalnością Russella z różnych powodów. Chwistka łączyła z nim praca w dziedzinie logiki matematycznej, z Lutosławskim dzieliło go niemal wszystko, prócz zgody co do oceny roli Platona. Themerson zaś stał się przyjacielem Russella, współpracował z nim wydawniczo, podobnie oceniali rzeczywistość społeczną, łączyły ich światopoglądy. Korespondencja Russella z tymi trzema wybitnymi Polakami dowodzi, że jego horyzonty były szerokie, skoro potrafił znaleźć płaszczyznę porozumienia z artystami, logikami, a nawet z mesjanistą. Dowodzi ona niestety również tego, że Polacy, którzy mieli trudności ze znalezieniem swojego miejsca w kraju, doceniani bywali chętniej przez obcych. Osobną kwestią byłoby przeanalizowanie relacji między tymi trzema Polakami. Prace Lutosławskiego zainspirowały Chwistka do zajęcia się filozofią, jak przyznawał w prywatnym liście⁶³, *Kardynał Pölättö* Themersona znajduje zaś swój pierwowzór w *Kardynale Poniflicie* Chwistka⁶⁴ — ale to już inne zagadnienie.

ził uznanie dla tej metody, która poddając prezentowane zjawiska sprawdzianowi śmiechu, jest w stanie obalić nadętą, nadmiernie wybujałą ludzką ambicję. Wypadałoby się zgodzić z tą diagnozą” (A. Pruszyński, *Dobre maniere Stefana Themersona*, Gdańsk 2004, s. 72–73).

⁵⁸ S. Themerson, *Wykład profesora Mmaa*, s. 20.

⁵⁹ Z. Łapiński, *Racjonalista jako wizjoner*, „Tygodnik Powszechny” 15 (1985), cyt. za: E. Krawkowska, *Twórczość Stefana Themersona*, s. 49. Na temat analizy ironii w powieści Themersona zob. K. Głombik, *Dyskurs ironiczny. Analiza językowych mechanizmów ironii w „Wykładzie profesora Mmaa” Stefana Themersona*, „Stylistyka” 6 (1997), s. 457–471.

⁶⁰ Na temat specyfiki tej oficyny wydawniczej zob. P. Sikora, *Gaberbocchus Press Franciszki i Stefana Themersonów. Gaberbocchus Black Series (1954–1957)*, „Roczniki Humanistyczne” 51 [1] (2003), s. 233–242.

⁶¹ J. Reichardt, w: S. Themerson, B. Russell, *Korespondencja*, s. 120.

⁶² B. Russell, *Autobiografia 1944–1967*, s. 43. Russell określa tam Themersonów jako swoich przyjaciół.

⁶³ T. Mróz, *Wincenty Lutosławski 1863–1954*, s. 127.

⁶⁴ K. Estreicher, *Leon Chwistek*, s. 332.

**Bertrand Russell's Acquaintance with Polish Philosophers
(L. Chwistek, W. Lutosławski, S. Themerson)**

Summary

The relations between Russell and three Polish philosophers are considered. Each of them exchanged letters with Russell but their professional interests in philosophy, their meta-philosophical views and their worldviews profoundly varied. Nevertheless, Russell's wide intellectual horizon enabled him to have fruitful discussions with each of them. Chwistek's philosophical aim was to improve Russell's theory of types but he failed to publish his own book in English with Russell's preface and he never met Russell in person. The English philosopher, however, helped Chwistek in obtaining the post at Lvov University. Lutosławski was unable to develop the professional philosophical discussion with Russell, whom he met at a philosophical congress, but he expressed positive opinion on the chapters on Plato in Russell's *History of Western Philosophy*. This opinion was helpful for Russell in his further cooperation with the publishing house. The last of the Poles under discussion was Themerson, rather a writer, artist and a thinker than a philosopher. He met Russell after the WW II in London, while they both lived there. Themerson edited some minor works of Russell, who wrote a preface to Themerson's novel. Their letters provide evidence that they shared general attitude towards religion, philosophy and the outlook on the world.